

KURYER RZESZOWSKI

PREDEPLATA na „Kuryer Rzeszowski” wynosi dla miesięcznych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 25 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct.; miesięcznie 40 ct. dla zamieszkałych rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 40 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 12 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Księgarni J. A. Pelera (B. Czorny). — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętego jednego wiersza drukarskim drukiem (po 10). — Reklam w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza. — Recepty w rubryce „Nadzwyczajne” nie wraca.

Przegląd polityczny.

Ubiegły tydzień nie zaznaczył się w polityce żadnym donioślejszym zdarzeniem. Sytuacja niepewna jak i od lat wielu jest nią i dzisiaj, pomimo mowy cesarza Wilhelma II. w parlamencie niemieckim i pomimo utrwalenia się republiki we Francji. Owszem ta ostatnia okoliczność może się przyczynić do stanowczego zawarcia aliansu pomiędzy Rosją a Francją, co naturalnie w krótkim czasie musiałoby położyć kres zbrojnemu pokojowi. Zdanie, że książę kanclerz niemiecki podjął się pośrednictwa pomiędzy Austrią a Rosją a to celem rozdzielenia sfer wpływu tych mocarstw na Bałkanie, błąka się i dotąd po dziennikach i w celu uskutenienia tego porozumienia, na hr. Kalhoky odbył podróż do Friedrichruhe.

Rozmowa księcia Bismarka z carem, nie odbywała się zapewne o pogodzie, ale dotyczyła się niewątpliwie sytuacji ogólnopolitycznej i miała na celu wyjaśnienie władcy Rosji stanowiska trójprzymierza, jego celów i ustępstw, jakiego ono gotowe było przyczynić Rosji celem zategowania powazszechnej wojny. Co car odpowiedział księciu Bismarkowi, o ile Rosja skłonna jest zrobić ustępstwa, za jaką cenę odstąpi od swej

polityki agresywnej na wschodzie, to dotąd jedynie wiadomem jest księciu kanclerzowi, ale Niemcy nie prowadzą dzisiaj polityki swobodnej ręki, ale związane są stypulacjami trójprzymierza a przytem najnowszymi zobowiązaniami i umowami z Anglią, dla tego książę Bismark musi podzielić się ze swymi sprzymierzeńcami propozycjami i poglądami, których mu car udzielił. Dla tego jedzie hr. Kalhoky do Friedrichruhe a niebawem zapewne podąży tam i p. Crisp.

Zdanie, że kanclerz niemiecki poczynił carowi obietnice pewne co do popierania polityki Rosji na wschodzie, jest błędne, tego Bismark nie mógł uczynić jednostronnie, gdyż tym sposobem sam rozbiłby trójprzymierze, które z takim mozołem do skutku doprowadził i które Niemcom pożądaną pokój umożliwiło. Interesa Niemiec a Austrii na Bałkanie nie są identyczne i co może być objętym dla Niemiec, nie jest takim dla Austrii, i ze względu na sprzymierzoną Austrią będzie musiał książę Bismark zająć stanowisko niekoniecznie carowi dogodne w kwestjach bałkańskich.

Podróż cesarza Niemiec do Aten i Konstantynopola jest również dobitną wskazówką, że polityka Niemiec nie myśli zostawić Rosji *carte blanche* na półwyspie Bałkańskim.

Sytuacja więc na wschodzie naszym zdaniem nie wyszła i po zjeździe berlińskim z narządzenia, w którym o: lat kilku zostaje.

O uzbrojeniu Rosji, o przysuwaniu całych dywizji ku granicom Austrii, czytamy co chwila w dziennikach zagranicznych i krajowych, przedłożenia w parlamencie niemieckim żądają nowych wydatków na uzbrojenia i powiększenia armii, odpowiednio tym zarządzaniem siły wzmacnia Francja u granic Niemiec; wszystko to nie bardzo różowe horoskopy przedstawia dla przyszłej wiosny.

Książę Ferdynand Koburski już całe tygodnie bawi po za granicami swego księstwa, a w Bułgarii panuje spokój wzorowy, parła przewrotu pomimo rabli moskiewskich nie zdołała wywołać najmniejszego zaburzenia. Okoliczność ta wychodzi wielce na korzyść młodego księcia i jego władcy i można poznać z tonu półurzędowych i urzędowych organów nie tylko austro-węgierskiej monarchii, ale i innych państw europejskich, że oficjalne uznanie Bułgarii za inicjatywą Turcji nastąpi już w niedalekiej przyszłości.

W Serbii adres skupczyzny jest parafrazą orędzia rejeucyi i tylko wybitniej jeszcze niż to zaznacza sympatję ku Rosji.

Obiega pogłoska, iż komitet kreteński

Szkie z wystawy paryskiej.

Skreślił

M. KŁOS.

Każdy, który chce w krótkości opisać swoje wrażenia z tegorocznej wystawy w Paryżu, napotyka na jedną z najważniejszych trudności, t. j. wybrać z owej masy wystawionych, a godnych ujrzenia przedmiotów, takie, któreby i ogół zainteresowały mogły. Ze wystawa jest w całym tego słowa znaczeniu światową i olbrzymią, wystarczy podać kilka cyfr, które lepiej, niżeli słowa mogą przekonać. Przestrzeń zajęta tegoroczną wystawą, obejmuje około 70 hektarów - powierzchni, t. j. o 20 więcej, niżeli wystawa paryska z r. 1878. A dodawszy do tego pokazaną cyfrą wystawców 88.000, skupionych na tej przestrzeni z najodleglejszych zakątków świata, nabierzemy doświadczenia o wyobrażeniu o wspaniałym wyglądzie wystawy. Nie sadił nas prosto wcale suma 43 milionów franków, użyta na zamianę niewielkiego obszaru, ziemi w ministerowu, urocy światek. Nie zapomniano tu nawet dla dokładniejszego

go dania wyobrażenia o wystawie, obliczyć krąg długość chodników przerywnających ową 70 hektarów w różnych kierunkach, a jesto piękna cyfra 40 kilometrów, nie dla wszystkich łatwa do przebycia pieszo. Ponieważ pole Marsowe i plac Trocadero okazały się za szcuple dla wystawienia bogactw i produktów świata, użył komitet jeszcze Esplanady Inwalidów, która sama dla siebie tworzy wcale uroczą wystawę.

Nie mam zamiaru opisywać całej wystawy detailicznie, gdyż to zbyt wiele wymaga i czasu i miejsca i nie stanowi żadnej korzyści dla czytelnika, ale pragnę skreślić kilka tylko szkiców o ciekawszych przedmiotach, aby z tego dać pojęcie o rozmiarze. Całość podzielona jest na 9 grup, obejmujących ogółem 88 klas. Z powodu iż wystawa tegoroczna jest uroczystością stoletniej rocznicy rewolucyi francuskiej, większą część państw europejskich odmówiła oficjalnego współudziału, co jednak nie przeszkodziło pojedynczym wystawcom ubiegać się tu o nagrody, tak, że z spokojnem sumieniem powiedzied można, iż wystawa jest powazszechną. Nawet i Niemcy zajęli na wystawie paryskiej dość spora przestrzeń swawłasza w pawilonie sztuk pięknych.

I. Wieża Eiffel.

Jedną z najciekawszych i najbardziej charakteryzujących wystawę tegoroczną rzeczy jest bezspornie owa sławna wieża, która przyniosła tyle rozgłosu i sławy jej twórcy i budowniczemu. Od tego czasu imię Eiffla przetrwa długie lata i zapewne znanem będzie wszędzie, gdzie tylko większa kwinie cywilizacya. Sądzę, że nie od rzeczy będzie poświęcić ten szkic owemu wyrykowi fantazy, który chyba zadał kłam budowniczym, stawiającym biblijną wieżę babilońską; podczas gdy tam, różnojęzyczne rozszły się narody, tu przeciwnie skupiają się razem nie tylko narodowości europejskie, ale i z innych części świata. Gdy Eiffel wystąpił z projektem zbudowania wieży żelaznej, na 300 metrów wysokiej, znalazł u jednych gorące parcie, podczas gdy drudzy odradu rucili nań gromy, uważając taką wieżę za coś potwornego, niegodnego narodu francuskiego. W protestie, który się wówczas w lutym 1887 r. pojawił, soopatrzonym takimi podpisami jak Gonoda, Victoryna Sardon, Guy de Maupontant i wielu innych, nie sawahano się wprost orzec, że taka wieża będzie wiktropomną „hanbą Paryża”. A jednak

doreczy reprezentantom mocarstw po zakończeniu uroczystości ślubnych w Atenach. memoryał o gwiazdach i okrucieństwach rzekomo popełnionych na Krecie przez Turków. Memoryał ma się kończyć zdaniem aby Grecya asektowała wyspę Kretę.

W toku spraw wewnętrznych objawia się w różnych Sejmach krajowych dążność do rozszerzenia praw autonomicznych, lub odzyskania historycznego stanowiska, oto adres młodo-czeskiego stronnictwa w Sejmie czeskim żąda przywrócenia historyczno-państwowego stanowiska królestwa czeskiego. Włosi domagają się w Sejmie tyrolskim oddzielenia południowego Tyrolu i nadania mu odrębnego Sejmu. Słoweńcy południowej Styrii pragną utworzyć osobną prowincyą z współplemieńcami swymi w Krajinie. Jest to widocznie dążenie do przekształcenia Austrii w państwo federacyjne; ale czy niepewna sytuacja polityczna jest odpowiednią porą do takich przekształceń, zdolnych wywołać wewnętrzną walkę, o tem wątpimy.

Ze Sejmu.

Między wnioskami postawionymi w Izbie sejmowej jest kilka bardzo ważnych z powodu, iż sięgają w zakres gospodarstwa krajowego, ściągają się do polszenia bytu materialnego naszych włościan, do ożywienia przemysłu i handlu, do zabezpieczenia od szkód czyli klęsk elementarnych, dlatego chcemy na nie uważać naszych czytelników zwrócić, aby widzieli, iż Sejm zajmuje się żywo sprawami całego kraju obchodzącymi. Pierwszym takim wnioskiem jest wniosek, postawiony przez posła włościańskiego Kramarzyka, który dotyczy ustawy kontuma-

cyjnej tudzież ustawy o chorobach zakaźnych u zwierząt. Wniosekodawca twierdzi, iż ustawa kontumacyjna, samykająca targi galicyjskie i obrót handlowy dla trzody i bydła rogatego, wskutek pojawienia się zarazy racicowej i psycowej, sprawiła w kraju straszny ucisk i nędzę pomiędzy ludem włościańskim, przemysłowym i rzemieślniczym, a to z powodu niemożności spieniężenia bydła; powiada dalej, iż rozporządzenia ministerjalne z 12 kwietnia i 29. marca 1889 tak zaostrzyły sprawę kontumacyjną, iż tamuje nie tylko handel zagraniczny naszego kraju, ale i wewnątrz obrót handlowy, jako niezbędny dla rolnictwa, został upośledzony. Wniosekodawca domaga się tedy, ażeby Sejm zajął się sprawą zarazy bydła i połączonej z tą sprawą zamykania granicy i prosił Rząd, aby raczył znieść rozporządzenie ministerjalne z 29. marca 1889 co do zamknięcia Galicyi przed innymi krajami państwa naszego co do wolnego handlu tak rogacizną jak i trzodą chlewną, aby w całym kraju i na pasie pogranicznym wolny był handel trzodą chlewną jako domokrężny, w miejscowościach niezarażonych; aby Rząd zniósł rozporządzenie ministerjalne z 12 kwietnia 1888 ograniczające wykonanie ustawy z 29. lutego 1880 o chorobach zwierzęcych (§ 20 lit b. f. i § 26) i zarządził by, w razie pojawienia się choroby racicowej, najprzód jedno gospodarstwo nawiedzone zamknięte było, a dopiero w razie rozszerzenia się choroby, ażeby zamknąć całą miejscowość, inne zaś miejscowości, by były wolne jak również i targi w okolicznych miasteczkach jeżeli zaraza w miejscu targowem w stosunku 10 gospodarstw na 200 domów nie istnieje; by zakłady kontumacyjne budowane na stacjach kolejowych tak były urzędzone, iżby do każdej części osobne były wchody, ażeby przeto zapobiedz, by

zwierzęta zdrowe, pędzone do szaładu tą samą drogą, co poprzednio szły chore lub też przez postawienie zdrowych zwierząt w zakładzie, gdzie poprzednio stały chore, w samym zakładzie kontumacyjnym nie zostały zarazone. Wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego. O ważności tego wniosku nie potrzebujemy mówić. Dość przejrzeć dochody kolejowe od transportu trzody a pokaże się znaczny deficyt, bo wynoszący tysiące. Zajrzyjmy do ksiąg kupców i przemysłowców, porównajmy je z dawnymi latami a okażą się straty na tysiące. Zapytajmy się wieśniaków a w odpowiedzi otrzymamy ogólne narzekanie na biedę z powodu niemożności spieniężenia trzody chlewnej i bydła.

Przejdźmy teraz do drugiego wniosku jaki się w Sejmie pojawił. Jest to wniosek o przymusowej asekuracji od ognia. Podobnej treści jest wniosek sięgający dalej, wniosek żądający ogólnego zabezpieczenia od ognia całego kraju na rzecz funduszu Towarzystwa krajowego asekuracyjnego. Wniosek ten atoli prawdopodobnie nie zostanie uchwalony przez Sejm z powodu trudności w przeprowadzeniu i wykonaniu tegoż, tylko wniosek pierwszy czyli projekt Wydziału krajowego o przymusowej asekuracji sięgającej do ognia. Klęski jakie na cały kraj rokrocznie przez pożary spadają, są najlepszym bodźcem do wystąpienia z podobnym wnioskiem i do uchwalenia takiego. Również ważnym jest projekt Wydziału krajowego o polityce ogniowej dla miast i miasteczek. Wreszcie wspomniemy tutaj o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zaprowadzenia lekarzy gminnych. Sprawa ta jest bardzo ważną, tak ważną jak ważnym jest zdrowie dla każdego człowieka.

Według tego projektu, każda gmina obowiązana być ma utrzymywać lekarza albo

ci panowie grubo się zawiedli i z pewnością ze wstydem spoglądają teraz na dzieło Eiffila, który niczem się nie zniechęcił, lecz doprowadził do skutku swój projekt. A była to praca ogromna, do której umysł jednego człowieka mógłby się wydawać za wężły. Rzucimy nań okiem, a przekonamy się dosadnie. Pierwsze roboty około wieży rozpoczęto z końcem stycznia 1887, usunięciem skweru, który w tem miejscu się znajdował nad Sekwaną, zakładaniem fundamentów i budowaniem rusztowań, które musiały być ogromne, gdy podstawa wieży zajmują kwadrat o powierzchni 18.000 metrów, a długości boku 129 m. 22 ctm. Z kwadratu tego wznoszą się cztery podstawowe słupy, zwrócone każdy dokładnie w jedną stronę świata, których nawet noszą nazwiska. Już do zakładania fundamentów potrzebną była dokładna znajomość gruntu, czy wytrzyma ciężarów budowli lub nie. Wiercenie i bliższe badanie ziemi wykazało, że na tej stosunkowo nie wielkiej przestrzeni dwójsty skład gruntu wymaga różnych fundamentów, co też w rzeczywistości musiało wykonać. Każdy słup podstawowy spoczywa na czterech z kamienia murowanych piramidach, otoczonych w każdej płaszczyźnie żelaznym Piramid

te, mające wytrzymałości 4 do 5 kilogramów na powierzchni kwadratowego centim., pokryte są podwójną warstwą kamieni ciosowych o przeciętnej wytrzymałości 1.235 kilogr. na powierzchni kwadrat. centim. A gdy uwzględnimy, że wieża ciąży na słupy z siłą 80 kilogr. na centim. kwadratowy, przekonamy się, że warunki bezpieczeństwa są zupełne.

Te roboty około fundamentów trwały przez całe 5 miesięcy i dopiero z końcem czerwca 1887 r. rozpoczęto budowę żelazem. Największą trudność przedstawiało wzniesienie żelaznych słupów podstawowych w kierunku pochyłym, nachylonych ku sobie tak, aby utworzyły żuki. A trudność ta była tem większą, że budowa tego rodzaju była dopiero pierwszą na świecie. Boliąc próby na drzewie, obliczył Eiffel te warunki, które w rzeczywistości wcale nie zawiodły, pochylenie słupów udało się w zupełności dzięki silnej pracy i woli intynierów. Gdy to było skończonem, reszta budowli postępowała zwykłym swym trybem, a cztery kolosalne żurawie imponujące podawały robotnikom do samych rąk olbrzymie kłody żelaza, których miejsce i kierunek przodem oznaczono tak, że należało je tylko stobowiąć przyręcić

i zespoić. Od 150 m. do windowania żelazna posługiwano się lokomobilą, gdyż zbliżenie się czterech słupów nie pozwalało użyć innej metody. Roboty postępowały tak szybko, że już po roku ukończono budowę do drugiej platformy, gdzie na wysokości 115 metrów nad poziom ziemi obchodzili Eiffel uroczystą uroczystą święto narodowe 14. lipca.

W taki to sposób dokonano istnego cudu świata, na który zechcesz pójść ze mną cierpliwym czytelniku schodami, albo też wyjechać koleją lub raczej windą (ascenseurs), których jest nawet kilka systemów. Zaskakująco formalności podobne jak na kolejach przy kasie, wiadomo do wygodności wagonów piętrowych i po równi pochyłej, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Wnosimy się w górę z łaskotem podobnym zupełnie do kolejowego. Po krótkiej chwili pociąg staje i wysiadamy na pierwszej platformie właśnie sionej ponad ziemią na 57 m. 68 ctm. Platforma ta, to wspaniały plac o powierzchni 4.300 m.², większy zapewne niż niedługo rynek w naszych miastach. Środek tego placu jest próżny, to znaczy, że platforma jest niejako granitową galeryą, z której od sownatrz widać wspaniałe dwumilionowy Paryż wraz z pięknymi budowlami; a od wewnątrz pa-

sama dla siebie, albo w połączeniu z innymi gminami. Gminy uboższe miały być połączone w okręgi sanitarne by mogły poddać wydatkom na utrzymanie lekarza. Taki okręg sanitarny miał obejmować nie więcej jak 7 tysięcy mieszkańców a przestrzeń nie większa jak 3 mile kwadratowe. Taki projekt był już wniesiony przez Rząd jeszcze w 1873. Ale Sejm się nie zgodził na takowy, z powodu iż trzeba było wiele dopłacać z funduszu krajowego a Rząd nie chciał nic dołożyć.

Zdaje się teraz, że Rząd powinien się przychylić znacznym funduszem do urzeczywistnienia tej pięknej sprawy, gdyż nie tylko kraj ale i całe państwo odniesie ogromne korzyści z zaprowadzenia lekarzy gminnych. Znikną bowiem epidemie tak często panujące pomiędzy ludem wiejskim i dotychczasowe takowy. Społeczeństwo znacznie się odradza z zdrowych i silnych członków rodziny, dostarczających państwu dzielnych i męnych wojowników, a krajowi zdrowych i czerstwych obywateli. I tak powszechnie mówią, że się wyradzamy fizycznie i moralnie, ale twierdzenie to jest mylnem i na słabych dowodach opartem. Towarzystwo opieki zdrowia, istniejące w Krakowie, daje najlepsze dowody, że sprawa zdrowia jest sprawą żywotną.

O ile te wnioski zostaną uchylone ze stołu Izby sejmowej lub tamże uchwalone, okaże się w niedalekiej przyszłości. Tymczasem miejmy nadzieję, że Sejm spełni wszystko dla dobra kraju i jego mieszkańców, co w jego mocy i sile będzie.

Majątek miasta Rzeszowa.

Ustępujące Naczelnictwo miasta ogłosiło drukiem sprawozdanie z gospodarki gminy

miasta Rzeszowa od r. 1874 do października 1899.

Podajemy takowe w streszczeniu:

Miasto Rzeszów chociaż było dawniej siedzibą c. k. Urzędu obwodowego, było miastem bardzo ubogiem, i dopiero w ostatnich czasach przy starannej gospodarce nieco dźwigać się zaczęło.

Oprócz błonia, ogrodu poreformackiego, starego budynku browarnianego, budynku mieszczącego Magistrat, rzeźalni i cegielni, tudzież prawa propinacji, nie posiadało miasto żadnej innej nieruchomości.

W pierwszych latach zaprowadzenia autonomii, walczyło więc miasto z niedostatkiem, gdyż ciężary i zaległości były wielkie, a dochody niewystarczające.

Po uregulowaniu zaległości i spraw miejskich w ogóle przed ostatnim lat dziesiątkiem zaczął się dopiero lubo powoli ale stały wzrost miasta.

Pierwszem staraniem Rady miejskiej było ulżenie ciężaru kwaterunku wojska, co się tylko przez nabycie budynków na koszary odpowiednich i budowę nowych koszar w części osiągnąć dało.

Również powstała potrzeba wzniesienia nowych budynków szkolnych.

W przeciągu ostatnich kilkunastu lat ponabyciało miasto kilka realności na pomieszczenie wojska, pobudowało nowe budynki na szkoły, koszary i inne, a mianowicie:

- 1) Nabyło od Saula Hasklera realność pod lk. 199—200 za zhr. 21.000 i wydało na adaptację zhr. 6.000, razem zhr. 27.000.
- 2) Nabyło od Maurycyego Kraińskiego realność pod lk. 221 za zhr. 42.000 i wydało na jej adaptację zhr. 15.000, razem zhr. 57.000.
- 3) Zbudowało szkołę męską kosztem zhr. 26.000.
- 4) Nabyło realność od Pokrzywków i Relów za zhr. 1.500, na części której wy-

budowano szkołę żeńską za zhr. 40.000, razem zhr. 41.500.

5) Na realności nabytej od Karafiółów za zhr. 5.000, wybudowano jatkę kosztem zhr. 10.000, razem zhr. 15.000.

6) Na realności od Jakóba Holzera nabytej za zhr. 3.000, wybudowano koszary dla 55. bat. obrony krajowej za zhr. 45.000, koszary 56. bat. obr. kraj. i magazyny popospolitego ruszenia za zhr. 65.000, razem zhr. 113.000.

7) Wybudowało koszary nowe przy koszarach Hasklerowskich kosztem zhr. 17.000.

8) Wybudowało szpital powszechny kosztem zhr. 43.000.

9) Wybudowało domek ogrodnika kosztem zhr. 1.500.

10) Wybudowało w ostatnim roku cegielnię kosztem zhr. 12.000.

Miasto inwentowało zatem w budynki i realności zhr. 353.000. Przytem się nadmienia, że sumy do 500 zhr. odliczano, a wyżej 500 zhr. jako 1000 zhr. przyjmowano.

Miasto Rzeszów, którego główny dochód stanowi prawo propinacji, przynoszące w ostatnim roku 43.264 zhr. 77 ct., nie mogło nabytków swych pokryć własnymi dochodami ze względu na wydatki, jakie ponosić jest zmuszonem.

W nawiasie podnosi się, że wydatki na podatki, szkoły, kwaterunek wojska, wynoszą blisko 26.000 zhr., a policja, oświecenie, utrzymanie studni i utrzymanie domów, przedstawia wydatek 17.000 zhr., umorzenie zaś kapitałów biernych z odsetkami przeszło 16.000 zhr. rocznie.

Dlatego zaciągnęła Gmina w tym czasie w różnych instytucjach pożyczki w kwocie 277.620 zhr. 61 ct., obecnie zaś ogółem dłużnem jest jeszcze miasto 174.526 zhr. 9 ct., pomiędzy którymi mieści się: a) długów oprocentowanych 106.394 zhr. 75 ct., b) długów bezprocentowych 68.131 zhr. 34 ct.

trzymy w dół na podstawę wieży, gdzie pomiędzy słupami na gazonach trawy wznosi się uroczy wodotrysk z alegorycznymi postaciami. Na tej platformie oprócz obszernego chodnika dla ciekawej widoków publiczności znajdują się cztery przepyszne restauracje, z których każda wygodnie może pomieścić 400 gości. Każda restauracja ma rozumie się swoją kuchnię, spiżarnię i tak popospolite tutaj osobne gabinety z pięknym widokiem na Paryż, rozpościerający się pod nogami. Nie mówię tu już o licznych bazarach, handlach i innych tego rodzaju zakładach, których również jest dosyć dużo. W czterech rogach znajdują się schody i windy, łączące tą platformę z wyższemi lub z ziemią. Windy, czyli t. z. *ascenseurs*, ukosno prowadzą z ziemi aż na drugą platformę, a stąd do wierzchołka jest winda pionowa. Windami w jednej godzinie dostać się może na wieżę 2000 osób, a więcej znacznie schodami, tak że w danej chwili na całej wieży pomieścić się może 5 do 6 tysięcy osób, a więc tyle ile liczy njejedno nasze miasteczko. — Dla dokładności dodać muszę, że ponad budynkami, wznoszącymi się na pierwszej platformie, unosi się otwarta galerja, skąd widok daleki i nieszaślony niezm.

Z tego widać jak dalece budownicy był przenikliwym, że niczego nie przeoczył.

Wznosząc się wyżej, widzimy, że styl budowy się zmienia, że jest względnie prostszym. Tak przybywamy na drugą platformę wzniesioną na 115 m. ponad poziom. Długość boków zmniejszyła się znacznie, bo wynosi zaledwie 30 metrów. Stoimy tu niemal na równi ze szczytem sławnego obeliska Waszyngtonu, ale powierzchnia ta 1400 m. wynosząca, o wiele tamtą przewyższa. Tutaj znajduje się drukarnia *Figara* skąd wychodzą tysiącami numerami z ozdobionego pawilonu i rozchodzą się po całym świecie. W biurze redakcyi tłoczy się publiczność do księgi pamiątkowej, gdzie widzowie spisują krótko swoje wrażenia i podpisem stwierdzają swoją tutaj obecność. Stąd widok jeszcze rozleglejszy, wzgórze małe, wyniosłe budynki Paryża kurczą się niemal, a cóż mówić o ludziach, drobnych, czarnych plamkach, chodzących w różnych kierunkach u stóp wieży?

Jedziemy dalej i stajemy na trzeciej platformie na wysokości 296 m. w powilonie ozdobionym, dumni z tego, że górujemy ponad miastem, mikroscopowem stąd, przecię-

tem ulicami na centimetr szarokimi i zaludnionem dwoma milionami mrówek. Boki trzeciej platformy mają długości po 16½ m. i tworzą kwadrat mogący pomieścić przeszło 800 osób. Stąd widok na Paryż jest już zupełnie odmienny. Miasto wydaje się zrobieniem z kartonu, na którym oznaczone są wypukło wszelkie wyniosłości. Owo ognisko życia wydaje się stąd miastem umarłych, bo nie nie zdradza w nim ruchu, gdyż się patrzy tylko na milczące nieruchome głązy. To zbyt wspaniały widok. A nad sobą widzimy tylko w około niezmiernie niebo. Tu na tej wysoczyźnie jest na usługi gości biuro pocztowe i telegraficzne, skąd wprost na cały świat rozchodzą się depesze tej mniej więcej treści: „Na trzeciej platformie wieży Eiffla bawiąc, nie zapominam o znajomych i krewnych, ale duch mój łączy się z ich duchem. Przetęż to rozkosz tak pomieścić. To nie idealizm, to szczera rzeczywistość.”

Na tej wysokości wieży jest kres podróży dla wszystkich przeciętnych podróżnych, ciekawością powodowanych. Dla Eiffla i nielicznej reszty jego znajomych i nieszczęsnych otwierają się jeszcze podwoje do wyżej położonych ubikacyi. Pod obszerzymi estakadami

Z tego okazuje się, że miasto Rzeszów w ciągu ostatnich lat urozumiło długi w kapitale bez odsetków 103.094 zhr. 25 ct. z dochodów bieżących, i że pomnożyło majątek gminny w ostatnich kilkunastu latach, nabywszy realności lub wybudowawszy domy wartości 853.000 zhr., a będąc dłużnym 175.000 zhr., o wartości 178.000 zhr.

Gdy do tego doliczą się kapitały uzyskane za odstąpione w ostatnich dwu latach c. k. wojsku bionia 39.023 zhr. i kapitał za grunt na Krakowskim c. k. wojsku sprzedany, 8.000 zhr. okaże się wzrost majątku gminnego w ciągu ostatnich 15 lat o 225.000 zhr., z których, gdyby odliczono wartość odstąpionej c. k. wojsku części gruntu na Krakowskim i bionia nawet w kwocie 25.000 zhr., to czysty wzrost majątku zakładowego z ostatnich lat wykaże zawsze sumę 200.000 zhr., czyli, że dotychczasowa Reprezentacja miejska, rokrocznie przysparza Gminie majątku zakładowego w przecięciu 13.000 zhr., nie obciążając członków Gminy żadnymi dodatkami do podatków.

Korespondencja „Kuryera Rzeszowskiego“

Sokołów, 27. października.

(Pożegnanie adjuktów sądowych. — Epidemia u dzieci. — Zaraza na bydło).

W przeszłym tygodniu zebrano się grono urzędników sądowych i podatkowych wraz z wielu innymi w kaźynie, by pożegnać adjuktów p. Michała Zoła, przeniesionego do najwyższego trybunału do Wiednia. Jakkolwiek krótko bawił w naszym mieście p. adjukt Zozel, jednak potrafił sobie zjednać jako urzędnik przez swoje taktywne postępowanie, szacunek i poważanie u wszystkich, którzy go bliżej znali. To też u

bardzo wielu pozostał żal i miłe wspomnienia. Na miejsce jego przybył do Sokołowa p. dr. Zacharyasz Gutowski auskultant sądowy z Rzeszowa.

Epidemia u dzieci nie przestaje się szerzyć. Odra, dyfterya, koklusz i inne choroby dzieciinne ciągle się pojawiają i wyrządzają strapiionym rodzicom ich drogie pociechy i napełniają smutkiem serca. Zaraza na bydło jeszcze zupełnie nie wygasła, ale jest nadzieja, że w przeciągu siedmiu dni ustanie w zupełności.

Rudnik, w październiku.

W sobotę dnia 19. b. m. byliśmy świadkami niezwyklej uroczystości poświęcenia „kamienia węgielnego“ przy nowo zaczętej budowie szkoły ludowej w Rudniku. W uroczystości tej raczyli wziąć udział pp.: hr. Ferd. Hompesch, poseł do Rady państwa i marszałek Rady powiatowej wraz z dostojną małżonką Zofią z ks. Wallersteinów Hompeschową, Sz. Jakubowicz, starosta z Niska, Opoliński, komisarz Namiestnictwa, Gawroński, sekretarz i delegat Rady powiatowej nisieckiej, ks. kan. i proboszcz W. Padowicz, ks. J. Błaszczak, (oba z Jeżowego), duchowieństwo miejscowe, Rada gminna miejska i nie mała ilość ludzi miejscowych i zamiejscowych.

Mimo niesprzyjającej pogody wszystko wykonało się znakomicie wedle programu. Po uroczystym, nabożeństwie, odprawionem w kościele paraf. przez miejscowego ks. plebana, udano się w uroczystej procesyi na plac budowy, gdzie działała szkolna podwodzą wprawdzie kobietą, ale niemniej dzielną p. Klement. Zabierzewskiej, naucz. tutej, przyjęła wszystkich kantatą przywitalną.

Po dokonaniu samej ceremonii poświę-

cenia kamienia węgielnego wygłosił rzewną przemowę, zastosowaną do uroczystości, czerpiącą z ks. kan. Padowicz, Na tle słów ewangelii: „Dopuście dźiatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im, albowiem takowych jest królestwo niebieskie...“ rozwijał znany ten kaznodzieja cały watek swej przeblicznej mowy, zwracając się w takowej i do rodziców wszystkich z słowami zachęty do ponoszenia ofiar na zaczęta budowę nowej szkoły, i do miejscowego burmistrza p. Jana Gołębiewskiego z słowami uznania, iż mimo zupełnego braku funduszów i ubóstwa gminy odważył się na budowę tak kosztownego gmachu, jak niemniej i do dźiatwy szkolnej, zachęcając ją do miłośności rodziców, którzy nie wahają się tyle ofiar ponosić dla ich dobra duchownego i doczesnego. Ezy rozrzuśnienia u wszystkich słuchaczy była całą zapłata za te kapłańskie słowa.

Jeszcze nie przebrzmiał miły oddźwięk słów kaznodziei a już wystąpił przed audytoryum w imieniu Rady szkol. miejsc. przewodniczący tejtze p. Michał Odrowąż Krzyszkowski, c. k. poczmistrz tutejtzy, z przemową, w której ze swadą iście oratorską dziękując za łaskawe przybycie szanym gościom i dobrodziejom polecał ich pieczy i pamięci poczynający się budować nowy przybytek nauk...

Nie długa minęła chwila, a taca przygotowana wnet zaświadczyła o dobroczynności przybyłych gości, do czego przyczynili się znani ze swej hojności hr. Hompesch datkiem 100 zhr. i dostojna jego małżonka 50 zhr., dalej p. starosta nisiecki dzielny protektor szkolnictwa naszego 10 zhr., ks. kan. i prob. miejsc. Aleks. Wyżykowski 20 zhr. p. Fr. Hernich, dr. med. 2 zhr. a i inni a nawet ludek prosty nie żałował srebrniaków i miedzianków na fundusz pobicia blachą przysłej szkoły.

łukami znajdują się cztery sale, z których jedną zachował Eiffel dla własnego użytku i tu zdala od zgiełku paryskiego przepędza niejedną chwilę. Trzy inne oddane są na cele naukowe do badań astronomicznych, meteorologicznych, biologii i mikrografii powietrza. Ponad tem wszystkim wznosi się lampa elektryczna, która dosadnie oświetla koło o promieniu 65 metrów. Obok lampy umieszczone reflektory dozwalają zwracać świetlne promienie o 8 narodowych barwach francuskich na wybitniejsze pomniki paryskie. W reflektorze skupione promienie wytwarzają światło o sile 10.000 świec. Nie więc dziwnego, że to wspaniałe ognisko światła wzbudza podziw u publiczności.

Jeszcze ponad kopułą latarni rozpostiera się terasa o średnicy 1 m. 40 ctm., zaopatrzona gromochronem. Wychodzi się na nią wąskimi schodami, umieszczonymi wewnątrz słupa latarni, by nie stanowiły przeszkody dla światła. Ta platforma wznosi się na 300 metrów nad poziom i słoty oszczędnie do badań meteorologicznych, które potrzebują zupełnego odosobnienia i nie mogą być w otoczeniu. A nad platformą panuje republikański sztandar 8 m. długi a 6 szeroki, który powiewa na tym najwyższym buda-

ku od 31. marca b. r. dnia, w którym pokończył wszelkie roboty około wieży.

Oprowadzwszy cię czytelniku dosyć dokładnie po całej wieży, wspomnieć jeszcze muszę kilka szczegółów dla zaakrąglenia tego, może zbyt obszernego szkicu. Żelaza do wybudowania tego olbrzyma spotrzebowano 7 milionów kilogramów, wydając nań krągło 6 1/2 milionów franków.

Całość złożoną jest z 12.000 kawałków, różnych różny kształt i różne umieszczenie wymagało specjalnego obliczenia i rozumie się osobnego kartonu. Tyle musiało wyjść szkiców z biura p. Eiffla. Obliczono nawet, że owe kawałki, tworzące wieżę, wyrównane zajęłyby wcale pokazań przestrzeń 125 tysięcy kwadratowych metrów. Rozumie się, że, aby żelazo nie rdzewiało, powleczono je warstwą pokostu najciemniejszego od dołu do pierwszej platformy, a jaśniejszego im bardziej w górę. Celem takiego malowania było wytworzenie złudzenia u widzów, że wieża wydaje się wyższą, aniżeli jest w rzeczywistości. Do powleczenia tej powierzchni żelaza potrzeba było 10.000 kilogramów pokostu, co pięknie cięty na tej masie żelaza. Pan Fonville pokusił się nawet o obliczenie, ileby potrzeba płótna do pokrycia wieży.

Z jego rachunku wypada liczba 75 000 metrów, na przewiezienie których potrzeba tyle wagonów, jak dla statysycznej armii. Na szczyt wieży wiedzy 1793 schodów, przebycie których zatamuje oddech nawet najchudszeemu śmiertelnikowi.

Zbyt obszernie może zajmują się wieżę Eiffel, o której już tyle pisano, ale to się wyda zupełnie czem innym, gdy zwrócimy uwagę na jedną okoliczność. P. Garnier w historii mieszkań ludzkich przedstawił nam łańcuch budowli ludzkich od tragedyty, mieszkającego w jaskini aż do wytwornych budynków Greków, Rzymian i późniejszych. Czyż niezawodnie Eiffel nie zrobił ze swej wieży ostatniego ogniwa w tym łańcuchu? Owa wieża stanowi cechę charakteryzującą budownictwo naszego wieku, a może nawet cechę naszej cywilizacyi.

To było motywem, który skłonił mię do dokładniejszego opisu tego wbyryku fantazyi, do którego zastosować można słowa z ks. Genesis:

Ibi confusum est labium universae terrae.

Teraz dopiero wśród śpiewu hymnu ludowego „Bóg wspieraj“ nastąpiło wmurowanie puszki blaszanej wraz z aktem erekcyjnym odczytanym w pierw przez przew. Rady szkol. miejsc. a w wmurowaniu tegoż wzięli udział wszyscy dostojni goście i duchowieństwo. Po załatwieniu tego pośegnała jeszcze dziesiątka szkolna wszystkich kantatą poczynającą się od słów:

...Szczere „Bóg zapłać“ dzisiaj Wam śpiewamy
Wdzięczność dośrogią w sercu zachowamy!..

I muie słowy „Bóg zapłać“ zakończyć należy, dziękując w imieniu dziesiątki szkolnej i tych wszystkich, którzy takową całym sercem kochają, p. M. O. Krzyszowskiemu, przew. Rady szkol. miejsc. i p. Janowi Niewolkiewiczowi dyrekt. tut. szkoły, za daną inicjatywę i doprowadzenie do skutku tej uroczystości, której pamięć na długo w sercach obecnych pozostanie; wszystkim zaś P. T. ofiarodawcom także chyba Bóg zapłać, bo uboga dziesiątka nie będzie nigdy w stanie uiścić się z długu wdzięczności!..

F. S.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 2. listopada.

* **Awans listopadowy w armii.** W 40. pułku piechoty. Majorami mianowani: kapitan dr Hipolit Podhorodecki, Alfred Ziwsa (z 80. p. p.). Kapitanem I klasy Mieczysław Sawicki (przeniesiony do 98. p. p.). Kapitanami II klasy porucznicy: Rajmund Baczynski, Franciszek Zwach, Sebastian Hochmann, Murycy Damask. Porucznikami mianowani podporucznicy: Ferdynand Winter, Albrecht Kulonoscis v. Militics, Salomon Knopp, Henryk Laszek. Podporucznikami mianowani: Rudolf Unger, Walenty Schwejser, Gottlieb Vacek.

W 4. batalionie strzelców porucznikiem mianowany podporucznik Emil Pfeffer.

W 3. pułku ułanów rotmistrzami I klasy: Karol Hanl v. Kirchreu i Jerzy Kurboz. Rotmistrzami II klasy porucznicy Artur Heidmann i Władysław Neuster, podporucznikiem Adolf Latzel.

Lekarzem pułkowym II klasy mianowany dr Jan Kudas.

W 17. pułku obrony krajowej. Majorem mianowany kapitan Józef Schimak (56. bat.). Porucznikiem podporucznik Teodor Schmidt (55. bat.). Podporucznikiem Wacław Hervort (55. bat.).

* **Kapelmistrem muzyki 40. pułku piechoty zamianowany został p. Józef Grossmann, były kapelmistrz 12. p. p.**

* **Ze Stowarzyszenia oświaty ludowej.** Dnia 27. października b. r. zebrał się wydział Stowarzyszenia oświaty ludowej w lokalu czytelni celem podjęcia czynności na czas zimowy tak w miejscu jak i w całym powiecie.

Przedewszystkiem postanowiono uporządkować bibliotekę, przejrząc wszystkie książki, wyeliminować znacznie uszkodzone, użyć dzieła według treści i sporządzić katalog. Z czynności tej zda sprawę na przyszłym posiedzeniu kłomisa, do której przeznaczono pp.: Konst. Stępczowski, ks. kan. Fafata i Kraweckiego. Kłomisa ta, uporządkowawszy bibliotekę, zajmie się skupieniem nowych książek do biblioteki, na które uchwalono wyznaczyć kwotę 40 zfr., ks. kan. Fafata ofiarował się nadto ze swej strony zakupić dla czytelni „Misyje katolickie.“

Pomieważ dawniej zaopatrzył się wydział w dostateczny zapas książeczek wydawnictwa ludowego i Macierzy, przeto uchwalono założyć nowe czytelnie, a mianowicie we Futomiu, Lubniu, Trzcińcu, Gwoźnicy górnej i Potomyi i książeczki wysłać na ręce miejscowych księży proboszczów lub nauczycieli z prośbą, by zechcieli przyjąć na się godność delegata bibliotekarza.

Kasyer p. Barowicz zdał następnie sprawę ze stanu kasy. Dochody wynosiły za czas od 24. marca do 26. października b. r. z wkładek od członków 39 zfr. 20 ct., z innych tytułów 184 zfr. 19 ct., razem 228 zfr. 39 ct. rozchód: prenumerata dzienników i druki 39 zfr. 32 ct., książki i oprawa tychże 39 zfr. 3 ct., czynsz, światło i opał 106 zfr. 78 ct., inne potrzeby 27 zfr. 63 ct., razem 212 zfr. 76 ct., na to jest w kasie podługniejszej 59 zfr. 72 ct. na książeczki w kasie oszczędności 56 zfr. 35 ct., gotówka zatem wynosi 116 zfr. 7 ct.

Ruch książek w bibliotece za czas od 24. marca do 26. października b. r. był następujący: obrót tomów ogółem wynosił 1012 a członków czytających było 137. Wreszcie zastanawiał się wydział nad sprawą urządzenia odczytów bezpłatnych dla członków czytelni. Z okazji nadchodzącej rocznicy zgonu naszego wieszczka Adama Mickiewicza, postanowiono urządzić dnia 24. listopada b. r. odczyt na temat słownej treści, a następnie zająć się ułożeniem programu odczytów, odpowiednich dla mieszczan.

Na tem posiedzenie zakończono.

* **Cmentarz w dniu wczorajszym** rzęście oświetlony przepelnionym był tłumami publiczności. Nad grobem poległych w r. 1863 powstańców młodzież odśpiewała pieśni narodowe.

* **Zamiast ubierania grobów** złożyli w Administracyi Kurjera Rzeszowskiego: pani Julia Skrzyńska 14 zfr. na rzecz Towarzystwa przyjaciół dzieci, na fundusz zaś ludowy domu dla nieuleczalnych kalek p. Leon Schott 3 zfr., p. Jordanowa 3 zfr., p. Alojzy Niemetz i zfr. 20 ct.

* **Wieczorek humorystyczno-wokalny** odbędzie się jutro w niedzielę w sali Kasykowej. Produkcją się będą p. Leon Plewiński i panna Stanisława Grabska, byli artyści teatru poznańskiego. Pan Plewiński występował ostatnimi czasy w różnych kółkach i stowarzyszeniach polskich w Rumunii, a mianowicie w Bukareszcie, Botuszarach i innych miejscowościach. *Gazeta Polska*, wychodząca w Czerniowcach wspominała w kilku korespondencyach pochlebnie o p. Plewińskim, iż produkcyjami swymi zadowolnił i ubawił publiczność. U nas, gdzie już dosyć dawno nie było sennicznych przedstawień i gdzie nie tak prędko możemy mieć nadzieję oglądania teatru z powodu braku sali odpowiedniej, może zechce szanowna publiczność spędzić wesoło choć jeden wieczór, i licznym zgromadzeniem się poprzeć materialnie artystów.

* **Ostatni koncert muzyki wojskowej**, pierwszy w tym sezonie, ścisnął do sali kasykowej bardzo liczną publiczność. Po koncercie rozpoczęto tańce i bawiono się wybornie do 2 godziny.

* **Awantury nocne.** Zwracamy uwagę kompetentnych władz na karosze „Pod Zamkiem“ koło Sądu, gdzie po całych nocach dzieją się rozmaite burdy i bitki między cywilnymi i wojskowymi, a klórdy trudno nawet mieszkańcom wieczorami przejść spokojnie. Prosiłibyśmy, żeby władze wojskowe jakoteż i policya wglądnęły w tę sprawę i częściej posyłały tamże patroli. Karosze owa nie ma nawet pozwolenia na to, by lokal całą noc był otwarty.

* **Nagła śmierć.** Dnia 31. października zmarł nagle na trąkcie lwowskim za mostem Jan Getz, stróż M. Drackora.

* **Samobójstwo.** W nocy z dnia 1. na 2. b. m. odebrał sobie życie przez powieszenie na strzelnicy wojskowej huzar 16. pułku 5. szwadronu Ferenc Szenasi.

* **Wiadomości policyjne.** W czasie od 25. z. m. do 2. b. m. przytrzymała policya miejska 31 osób, a mianowicie:

Za kradzież 3, za włóczęgostwo 3, za sędu 5, za pijaństwo 7, za szpitala 6, szpasmem 7. Z tych oddano do sądu 4, resztę ukarano policyjnie.

* **Własnymi siłami.** Rakszawa, gmina pod Żołynią, nie należy do bogatszych w kraju; trudną jest uprawa roli w piaszczach, a z powodu nieurodzajnej ziemi, ludność oddawna trudni się drobnym przemysłem. Jeden z szanownych księży, proboszcz dzisiaj w okolicy, ks. A. F., uskładany pracą całego życia fundusz, obrócił na wybudowanie świątyni we wsłodszej. Przecieżną świątynią w Rakszawie, budowaną z ciosu i cegieł, konsekrował zeszłego roku ks. biskup przemyski. Parałania, których jest w tej wsi kilka tysięcy, zapragnęli mieć własnego księdza, a gdy o pomocy znikąd nie było i mowy, złożyli pomiędzy sobą 7000 zfr. jako fundusz na utrzymanie księdza i służby kościelnej, a oprócz tego jeszcze 700 zfr. jako należytą za przenieśnienie złożonej sumy na fundusz religijny. Akt tej fundacyi odbył się w jednej niemal chwili, bez hałasu i nawoływań do publicznych składek, bez zebrania i prób o zgodność. Dziś już gmina ma własnego księdza, jeden z szanownych współwłaścicieli Rakszawy p. M. D. darował pole dla plebanii, parafianie zaś wybudowali dla księdza dworek i budynki gospodarcze. Arcypastor przemyski słusznie twierdzi, że dobro naszego ludu jest idealne.

* **Z Krosna** donoszą nam: Z kilku szymbów wywierconych na terytorium Rymanowa i Iwonicza przez poznańskie tow. akcyjne, już się obficie wydobywa nafta z zawartością 38—45%, skałi Bohma. Zależy się, że skutkiem tego subskrypcya na akcje wkrótce zamknięta zostanie, dotychczasowi bowiem akcyonaryusze rozbiórą samą jeszcze nie pokrytą.

* **Z Krakowa** donoszą nam: W szeregu zapowiedzianych w naszym mieście koncertów małą lukę zrobiła wielka Lucca. Śpiewała w Bielsku a nie raczyła przyjechać do Krakowa. Pocięszamy się więc jak możemy, już to występami Zadnowskiego, już to napełniając kościoły nie tyle dla nabożeństwa, ile dla przypatrzenia się licznemu zawierzanym ślubom. Pod tym ostatnim względem w Krakowie panuje rach nadzwyczajny. Odbył się onegdaj jeden z najwspanialszych ślubów, a mianowicie zawarli ze sobą związek małżeński Anioła hr. Tarnowska, córka hr. Kazimierza Tarnowskiego i Maryi z hr. Ledóchowska, z panem Ignacym Żurowskim, synem Eugeniusza i Cecylii ze Stępczowskich, właścicieli dóbr w podolskiej gub. — Parodniowy pobyt ministra Dunajewskiego i jego rodziny w Krakowie uświetniony został wielkim przyjęciem u prezydenta sądu wyższego, Zborowskiego. Był to raat muzykalno-deklamacyjny, połączony z zabawą tańczącą, w którym wzięli udział członkowie rodziny ministra, wyższe sfery sądownicze i dobrana młodzież płci obojaj. — Dom zdrowia Dra Gwiazdomorskiego, który zajmował słusnowo, zupełnie miejsce w wynajmowanej kamienicy, przeniesiony został do specjalnie wzniesionego dlań budynku. Poświęceniu nowego zakładu dopełnił książę biskup krakowski. Zapowiadają otwarcie podobnego zakładu dla umysłowo chorych, którego urzadzeniem zajmuje się dr. Zulfawski. — Czaso pismo młodzieży akademickiej krakowskiej *Ognisko* nie ma szczęścia do prokuratorów państwa: trzeci już jego numer z rządu został onegdaj skonfiskowany. — Otrzymałiśmy chorwackie listy zapowiedzianej pierwszy z nas występ gudeiany p. Lucyja Cwierckiewiczowej

w roli prelegenta. Głośna i rozgłośna autorka „365 obiadów“ mówi „O stanowisku kobiety w gospodarstwie domowym.“ Odczyt p. Cwiertakiewiczowej niezbyt świetnie udał się pod względem merytorycznym. Moralny sukces, o ile sędzić można ze sprawozdań dziennikarskich, osiągnęła prelegentka w zupełności. — Na przedmówcu Grzegórki eksplozowała nafta w sklepie korzennym Grünberga. Córka właściciela Faiga zmarła od parzeń w kilka minut po wypadku, żona zaś Grünberga, dwie obecne w sklepie żydówki i parobek Piotr Turak — znajdują się w niebezpieczeństwie życia. Pożar został przez nadbiegłą straż ugassony.

* Ze Lwowa donoszą nam: Na odbytej onegdaj sesji dyrekcyjnej zakładu dla ubezpieczenia robotników od wypadków, zawiadomił przewodniczący dr Domessowski, że zgłosiło się już 4.700 stowarzyszeń, a ostateczne zatwierdzenie wszystkich jest w pełnym toku. Kierującym urzędniczym instytucji zostanie p. Henryk Lam, a miejsce legatą dotychczasowe w *Gazecie Lwowskiej* na zajęł p. Stanisław Rossowski.

* P. Wilutor Osławski, oficer wojsk polskich w r. 1831 zamieszkały, w Paryżu, nadszedł Towarzystwu „Rodzina“, którego jest członkiem honorowym, dar w kwocie 100 złr., za który szlachetnemu patryocie Wydział centralny górzcy za naszym pośrednictwem wyraża podziękowanie.

* Pożar Świątń. Ostatnie wieści ze Świątń były na szczęście nieco przesadzane, ale i tak nieszczęśliwe tej osady jest wielkie. Licząc ze stodołami spaliło się z 80 zabudowań, z których zaledwie 1/6 część była ubezpieczona. Oprócz tego są wielkie straty w inwentarzu a nawet i bez ofiary ludzkiej się nie obejść. W pałacyku się domu Dudkowskiej pozostało troje dzieci; dwoje mniejszych wyratowała matka, najstarsza 6 letnia Anna-Dudkówna, zgorzała w płomieniach. Ogień został podłożony w stodole syna wójta, a przenosił się z taką szybkością w kierunku gościńca, prowadzącego do Wieliczki, że szerokość płomienia obejmowała około 300 kroków. Pomiędzy pogorzalcami panuje ogromna nędza. Ogólną szkodę oceniają na 80.000 złr.

* Sensacyjna wiadomość. *Neues Wiener Tagblatt* podaje sensacyjną wiadomość, że arcyksiążę Jan przybył do Paryża i zamieszkał tymczasowo w hotelu Bellevue, by po krótkim pobycie tamże wyjechać na stałe do Ameryki, gdzie zaproponował, że obejmie posadę kapitana okrętu.

Równocześnie zawiadomił arcyksiążę komplementnie koła, że rezygnuje z wszystkich urzędów, godności i tytułów, jakoteż zrzeka się przypadającej mu apanaż. Arcyksiążę złożył nawet stopień oficerski, oświadczając, że na wypadek wojny stanie w szeregu jako prosty żołnierz.

W Paryżu bawi arcyksiążę jako hr. Orth. Postanowienie swoje motywuje tem, że szuka praw i pracy obywatelskiej.

Z Paryża uda się arcyksiążę najprzód na wyspy Balearskie.

Arcyks. Jan liczy obecnie 37 lat, jest autorem antypruskich rozpraw, a w szczególności słynnej „Drill- oder Erziehung“, dotyczącej racjonalnego wykształcenia wojska. Przed dwoma laty wystąpił z armii austriackiej, z powodu, że zachęcał Koburga do wstąpienia na tron bołgarski.

* Nowa mitralleza. W Pilźnie (Czechy) na podwórku fabryki Emila Skody, odbywały się d. 18. b. m. próby z nową mitrallezą, wykonaną w warsztatach tejże fabryki. Konstrukcję i kompozycję mitrallezy zachowuje w tajemnicy firma Skody; wiadomo tylko, że nowy system wyrzuca na min. 600 pocisków. Kaliber pistoletu jest 8 kilometrów. Huk szybko po sobie następujących strzałów przypominał grzmoty i słyszano go na kilka mil w okół.

* Arcyksiężna Stefania jest doskonałą malarzką. Oprócz obrazów olejnych, edrujących się wysokimi szalotami wykonywa też ona piękne rysunki. Kilka z nich znajdujemy w dziele „Oesterreich in Wort und Bild“ wydawanem najpierw pod protekcją smarłego arcyksięcia Rudolfa, a następnie pod redakcją wyznaczonego jeszcze przeszł. komitetu. Do zamku laxeuburskiego, obecnej rezydencji arcyksiężnej wdowy powołany został niedawno malarz Hugo Charlemonet dla urządzenia pracowni i udzielenia lekcji arcyksiężnie.

* Język dyplomatyczny. Pomiędzy Pęsztem i Pragą otworzono niedawno linię telegraficzną. Zrodziła się jednak trudność, jak język ma być używany za urzędowy na nowej linii — czeski czy węgierski? Gdy do zgody przyjąć nie mogło, proponowano niemiecki, a gdy i to się stronom nie podobało, skończyło się na przyjęciu języka francuskiego jako... dyplomatycznego.

* Nowy król portugalski, Carlo I. nie jest jeszcze bliżej znany, ponieważ za życia ojca trzymał się na uboczu i do spraw państwowych wcale się nie mieszał. Jest on wzrostu średniego, smukły i wcale przystojny, mimo rudych włosów. Wykształcenie otrzymał wszechstronne. Mówi płynnie po francusku, hiszpańsku, włosku, angielsku i niemiecku. Podróżował wiele, a w umiejętnościach politycznych jest biegły. Od trzech lat już ożeniony z księżniczką Amalią, córką hr. Paryża. Żyje z nią bardzo dobrze. Mają już małego synka.

* Ostrożnie z atramentem. Pewna nauczycielka szkoły miejskiej w Berlinie przez nieostrożność wtknęła sobie napełnione atramentem pióro pod paznokieć wielkiego palca lewej ręki. Wysusła tedy atrament i krew i sądziła, że rzecz szalotona. Tymczasem już wieczorem wystąpiły znamiona zatrucia krwi tak, że musiano przywołać lekarza. Gdy ten przyszedł, cała ręka już była nabrzmiała; lekarz natychmiast przystąpił do amputacji. Niestety i ta już była zapóźną; w przebiegu 48 godzin młoda i silna dziewczyna zmarła.

* Dobra odpowiedź. Aktor niemiecki do dyrektora: „Dla czego wzoraj jako Konrad Bolz w „Dziennikarzech“ Freytags nie dostałem prawdziwego wina?“ — Dyrektor: „Temu potrzeba zaradzić. Jutro jako Ferdynand w „Intrydze i miłoścu“ Schillera dostaniesz pan prawdziwej trucizny“.

* Pożyteczne a przyjemne. Pewien cukiernik amerykański wpadł na myśl wydawania gazety jadalnej; drukował się ona będzie... czekoladą na arkuszach... ciaste słodkiego i zawierające wszelkie nowiny.

* Widowisko. W teatrze czeskim w Pradze dnia 15. b. m. wobec licznie zebranej publiczności rysownik Jan Machac rozbrajał się do naga. Sledztwo wykazało, że młody człowiek cierpi na pomieszanie zmysłów.

* Humorystyka.

Rozprawa filologiczna.

Dyskutują nad kwestyą, który język jest najtrudniejszy.

Odpowiedź, przyjęta przez ogólną skłamać brzmi:

Kobięcy... najtrudniejszy do powstrzymania.

Z albumu pesymisty.

...Kobiety uwielbiają kwiaty... które są im do twarzy...

Po operacji.

Chirurg z wdzięcznym uśmiechem do chorego:

— Pan musisz mnie brać za rzeźnika?

— O, nie... Rzeźnik najpierw zabija, a potem dopiero obdiera za skóry!..

Słowo Augiera.

Znającego komedypisarska pyłano, czy kochał w życiu wielebni.

Odpowiedź brzmiała:

Ja... kochałem zawsze jedną i tę samą kobietę... tylko, że za każdym razem nosiła inne imię!

Dział Ekonomiczny.

* Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie za III. kwartał b. r.

Towarzystwo z dniem 30. września b. r. liczyło członków rzeczywistych 2333 z 9510 udziałami, członków uczestników 37 z 159 udziałami, czyli z roczną wkładką 38540 złr., członków wspierających 89, honorowych 11.

Majątek w dziale zapomogi wynosił z 1. października b. r. gotówką 10 837 złr. 90 ct., efektemi 372.000 złr., i w realnościach w wartości 44.500 złr.

W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 5.201 złr. 90 ct. i z odsetek września 2.285 złr.

Wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po takowych) i na potrzeby administracyjne 1.800 złr., zwrócono powiatom 20 złr., a na budowę nowej kamienicy wydano 9.000 złr.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przynależał wydział centralny 5 członkom nieudolnym do pracy stałej zapomogi 823 złr. 62 ct., 13 wdowom stałej zapomogi 1.111 złr. 18 ct.; dzieciom czasowej zapomogi w rocznej kwocie 399 złr. 32 ct.

Oprócz tego dano tytułem jednorazowego datku jednej wdowie 10 złr., wreszcie w 13 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr. razem 650 złr.

* Stan górnicy w Galicyi. Sejm wydał w ostatnim dziesięcioleciu na cele górnicze ogółem 100.000 złr. a mianowicie na stypendya dla górników, subwencye dla praktycznych szkół wierceń, stacyę doświadczalną produktów naftowych itd. Wartość pieniężna produkcji górnicy w Galicyi wynosiła w r. 1887 przeszło 9 milionów złr., a wartość produkcji górnicy Galicyi wynosiła 14 milionów złr.; przy tej produkcji stale zajętych jest 1471 robotników sułtarnych, 9064 robotników przy kopalniach nafty i wosku ziemnego i 3357 robotników górnicych przy kopalniach węgla, żelaza, galmanu, cynku i siarki. Ogółem tedy 13.892 robotników — licząc z rodzinami blisko 70.000 osób.

Ceny targowe. (Ceny rozumieją się za 100 kilo).

Rzeszów. Pszenica 8.— do 8.15 Żyto 6.80 do 7.— Jęczmień 6.50 do 7.10. Owies 6.50 do 7.—. Konicz 85.— do 40.—. Rzepak 16.— do 16.50 Groch 6.— do 8.—. Wyka 5.80 do 6.25. Chmiel 85.— do 45.—. Okowita 10.— do 11.—.

Lwów. Pszenica 7.70 do 8.25. Żyto 6.70 do 7.10. Jęczmień 6.— do 7.50. Owies 6.25 do 6.50. Konicz — do —. Rzepak 16.— do 16.75. Groch 6.— do 9.—. Wyka 5.15 do 5.50. Chmiel 20.— do 40.—. Okowita 11.25 do 11.75.

Kraków. Pszenica — do 8.50. Żyto 7.50 do 7.80. Jęczmień 7.20 do 7.50. Owies 7.50 do 7.80. Konicz 40.— do 45.—. Rzepak 16.50 do 17.—. Groch 8.— do 9.—. Wyka — do —. Chmiel — do —. Okowita 78.— do 75.—.

Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wyczerpana została z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, gotowa jest nadesłać każdemu bezpłatnie opis takiego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kollingasse 4. 69 18-52

Książki treści religijnej!

Antoniewicz, Ka. K., Poselstwo anioła w niebie do matki na ziemi 25 ct.
 — Nauki i mowy przystępne, miano w Krakowie 75 ct.
 Bańdel, Ka. Jan, T. J., Książki Stanisława Chłoniowski 2 zbr. 50 ct.
 Boguchwała, Jak trzeba wierzyć i jak żyć według wiary, 2-ty 3 zbr. 80 ct.
 Bozko, Ka. Jan, O matuli Małgorzacie. Obrazki z życia świętobliwej Małgorzaty Bosko, 30 ct., opr. 40 ct.
 Dubois, Ka. H., Wzorowy kapłan. s. francuskiego przeł. ks. J. N. S. 2 zbr.
 Faber, Fr. Wih., Wszystko dla Pana Jezusa, czyli łatwe drogi do miłości Boskiej 1 zbr.
 Gondok, Ka. Feliks, Ćwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka 80 ct.
 — Czyścić, wieczność i czas 45 ct.
 — Rozmyślanie nad ewangeliami 80 ct.
 — Męka Pańska do rozmyślenia 60 ct.
 Hübner, Syktus piąt., przeł. St. Stroynowski, 2 tomy 3 zbr. 60 ct.
 Isakowicz, Ka., Kazania pasyjne 75 ct.
 Liguori Alfons, Droga uświętobliwienia, 3 tomy 2 zbr.
 — O modlitwie myślanej, czyli medytacji 50 ct.
 — Przygotowanie się do śmierci, czyli rozmyślanie nad odwiecznymi prawdami 1 zbr.
 — Jak zapewnić sobie zbawienie, czyli uwagi nad prawdami wiary 1 zbr. 50 ct.
 De Mairé, Hr. Józef, O papieżu, przeł. Józef Julian Miłkowski 1 zbr.
 Misyj OO. Kapucynów, skr. X. 1 zbr. 50 ct.
 Roberti, Ojciec S. J., O wartości małych cnót 25 ct.
 Rapaport, Książki Adam, Kazania ku czci Najw. Boga-Bodźcy 1 zbr.
 Seupel, Ka. Wawrzyńc., Walka duchowna 30 c., opr. ze sz. brzeg. 1 zbr. 45 ct.
 Skargi kazania sejmowe, wykład publiczny Michała Bobrzyńskiego 30 ct.
 Smoleński, Ka. M., Obowiązki chrześcijaństwa względem Boga 70 ct.
 Wąpikowicz, Ka. Wincenty, Czytanka niedzielna dla ludu, 2 tomiki 1 zbr. 20 ct.
 Wielogłowski Walery, Święty Izidor (oraz) 30 ct.
 Wuyek, Książki Jakób, Czyścić, t. j. zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, o masach i jałmużnach za zmarłe wierne i o mykach czyściwoczych po śmierci 25 ct.
 — Postilla katol. mniejsz., 2-ty 1 zbr. 50 ct.
 Korona życia wszystkim stanom z okazyi i na pamiętkę 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Jego Święt. Leona XIII. papieża, opr. zwyc. 70 ct., ze słoc. brzegami 1 zbr. 50 ct.

Barolle J., Emilia Paula, Powieść histor. z czasów pierw. chrześc. 1 zbr. 50 ct.
 Maha-Mahn, Ida Hrabina, Eudoxya, obraz z V. wieku 1 zbr.
 Newmann, Kalista, czyli obraz hist. z III. wieku 1 zbr. 25 ct.
 Wisemann, Kardynał, Fabiola, powieść z czasów przesławadania chrześcjan w roku 302 1 zbr. 20 ct.

Wszystkie dzieła powyższe utrzymuje na składzie i poleca
 Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Ważne dla urzędów gminnych!

Galjojaktie prawe drogowe i budowlane na prowincyi, wydał Dr J. A. Hibi, oprawa 2 zbr., z przesyłką poczt. pod opaską 2 zbr. 10 ct.
 Kasparka Zbiór ustaw administracyjnych, 4 wielkie tomy 21 zbr.
 Ustawa przonojowa, wydał Dr Hibi, 1 zbr. 20 ct.
 Aleksandrowicz M.: Ustawa gminna, 80 ct.
 Dr Cieniolta: Podręcznik prawozki dla ludu, oprawa 3 zbr. 50 ct.
 Wszystkie wzniószone dzieła prawozki, tak polskie jak i niemieckie, utrzymuje na składzie
 Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Nakładem Księgarni
 J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
 wyszły następujące dzieła
Dra Antoniego Roickiego (Bergera)
 lekarza praktykującego we Lwowie:
Poradnik dla Mężczyzn
 w chorobach płciowych.
 Wydanie czwarte z rycinami. — Cena 1 zbr., z przesyłką poczt. 1 zbr. 5 ct.
Poradnik dla Kobiet.
 Z portretem autora. — Cena 40 cent., z przesyłką poczt. 42 cent.
 Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich znaczących księgarniach.

Tegorocznego nalewania!

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
 najdobroiej
 alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
 napój orzeźwiający stołowy,
 skutecznym bardzo na kaszel, w chorobach żył, 16 20-? katarach żołądka i pęcherza.
 jak również inne
Wody mineralne naturalne,
 przewyższające swoją wartością higieniczną wyrobki sztuczne, poleca handel:
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Komisyja informacyjna (lekcyjna)
 Towarzystwa wzajemnej pomocy ucniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium novum, sala IV. — co-dziennie od 2—3) poleca Szan. Publiczności z grona ucniów Uniwersytetu nadolonych koropetytów, gromadzących podopiecznych i kierowników wychowania dzieci, tak w miejscach jak i na prowincyi, nadto dysuralków, dependantów, piarzy, w ogóle ludzi do wszelkich zajęć inteligentnych. — Za kwalifikacye poleconych osób ręczy się. — Informacyi i wyjaśnień udziela się bezinteresownie.
 O. Grossbard,
 przewodniczący komisyi.
 24 35-?

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca
Mały Podręcznik Weterynaryi
 napisał Dr Antoni Barański, profesor c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie. Cena 70 ct.
ŻYWIENIE BYDŁA
 tegoż autora. — Cena 1 zbr. 30 ct.
 Oba dzieła zostały ogłoszone przez c. k. Ministerstwo Rolnictwa i C. K. Dystryktu Włocławek.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie, wydała i poleca:
Mapę pow. rzeszowskiego
 " " tańcuckiego
 " " niżańskiego
Mapę GALICYI Micyńskiego
 po 30 ct., wielkie folio.
 Pieniądze najlepiej przesyłać przekażem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opaski.

Zalel Vortrefflich
 majster blacharski
 w Rzeszowie, przy ulicy Wawrzyniwej w domu p. Bal. Schenkla
 poleca Szan. Publiczności swoją
Pracownię i Skład
 wszelkich, w zakres blacharstwa wchodziących przedmiotów w wielkim wyborze, jako to:
 35-?
 wazy różnej wielkości, naczyń kuchennych, ilarnie olejne, smoczary, kielichy itd. — wykonuje także pokrycie dachów blachą galwanizowaną, cynkową i poprą, skutecznie również wszelkie „prawy starych”.
WIELKI SKŁAD LAMP
 Odey umiarkowane

Znany magazyn mód i strojów damskich
Karoliny Komito
 został przeniesiony z lokalu frontowego obok cukierni Wgo Bohmanachora w podwórzu do tegoż samego domu, naprzeciw drżarni Wgo Arvaya.
 Powróciwszy od kilku dni z Wiednia, zaprezentowałam skład swój w najnowszym sezonowe towary, a za względu, że Szanowna Publiczność będzie muszona faworyzować się do mieszkania w podwórzu — sprzedawać będę o 25% taniej.
 Polecam się łaskawym względom z poważaniem
 100 2-3 **Karolina Komito.**

Słownik polsko-łaciński 33 31-7
 Ks. A. Bielkowiec, obejmujący dwa spore tomy (13 rozdziałów), nabyć można za nader niższą cenę 3 zbr. w Dyroceyi tutejszego c. k. Gimnazjum.
Prawidła przyzwoitości i skromności dla młodzieży chrześcijańskiej napisał ksiądz M. Smoleński. Cena 16 ct. (Dziełko to poleciała szanowny Wya. c. k. Rada szkolna krajowa).
Melisztyu. O smaku i jego pe-plebanach, o kościele i plebanach, z dodatkiem o Domofawicach, przez księdza M. Smoleńskiego. Cena 1 zbr.
 Dzieła te otrzymana od autora na skład i poleca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.
 Na posyłkę każdego dzieła uprasza się dołączyć 5 ct. Należytość najlepiej przesałać przekażem pocztowym.

F. Tymolskiego
 Kompozycje na fortepian:
 Z groda Lwa, mazur salonowy . . . 50
 Królowa bała, walce . . . 80
 Ciotnie, kadryle . . . 70
 Murzynka, polka franc. . . 45
 Gwiszda nassa, polones . . . 60
 Sobotki, kadryle . . . 70
 Roszka, polka franc. . . 45
 Czołej rączki, polka franc. . . 45
 Purim, polka franc. . . 50
 Modlitwa króla Jana III. . . 60
 Odbijanego, mazury . . . 64
 Wieczna iza, polones, półwiosny F. Deakowi . . . 60
 Marz na pamiętkę pobytu ces. Franciszka Józefa we Lwowie . . . 50
 Kopiczek, polka franc. . . 45
 Cri-cri, polka franc. . . 50
 Na Waweln, mazury . . . 64
 Millionerka, polka franc. . . 45
 Naj budo jak buwało, dumka i kołomyjki . . . 64
 Cicha woda brzegi rwie, kadryle . . . 70
 Dwa hołuby, dumka i kołomyjki . . . 64
 Pedelanki, dumka i kołomyjki . . . 64
 Pamięci Borolowskiego, polones . . . 50
 Wieniec mirowy, kadryle . . . 70
 Dwa serca, jedno bicie, walce . . . 30
 Wspomnienie Zagórza, polka szyh. . . 35
 otrzymała na głowy skład i poleca
 Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.
 Zwrotić się uwagi na to, że jest tylko jedno egzemplarz utworów F. Tymolskiego, które już wyczerpane nie będą.
 Należytość przesałać najlepiej przekażem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opaski.

Zawiadomienie.
 Wskutek otwarcia
 ulicy Farnej mój
SKŁAD NAFTY
 mydła i świec
 przeniosłem napa-
 wrót do dawniejszego
 lokalu.
Gerson Zinnemann.

Woda alkaliczna gazowa
 zamiesz 101 2-7
GISSHÜBLER
 bardzo rozpowszechniony napój sto-
 lowy z winem lub bez, jakoteż inne
 wody mineralne sztuczne
 o wiele tańsze od wód mineralnych
 naturalnych a jednak w skutku to same.
 Do nabycia w aptece
W. Kalinowskiego
 w Rzeszowie, ulica Pańska.

WALC
 Za 4 centy
 można mieć kapełek
 w domu.
 Jedynej fabryczny skład
 w Galicyi, wyrób kra-
 81 jowy, 10-52
wanieni kanapek
 cynkowych z aparatem do grzania wody.
Kioski pokojowe.
A. Królikowski,
 Lwów, Janowska, 1. 14.
 Hurtowne cenunki na żądanie. — Wedle
 umowy także na raty.

A. Borówka
 90 w Rzeszowie, 6-7
 poleca na sezon jesienny
 i zimowy:
Sukna i korty na ubrania
 męskie,
Flanale kolorowe,
Sukna nieprzemakalne
 na burki, bundy i kurtki myśliwskie,
Gotowe burki i kurtki,
Serdaki miękkie, damskie
 i dziecięce
 po cenach najprzystępniejszych.

Z polecenia o. k. Ministerstwa wydane
TABLICE
ANATOMICZNE
 do nauki poglądowej
Dra H. KUNDRATA
 wydane w roku 7. s. 50 st.
 w Rzeszowie, ul. Pańska, 10. W. Kalinowski
 (H. Czerny) w Rzeszowie.

Zaopatrzona w najświetsze nowości beletrystyki
 polskiej, jak niemniej w dzieła beletrystyczne nie-
 mieckie i francuskie
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
J. A. PELARA
 (H. CZERNY)
 W RZESZOWIE
 poleca się łaskawym względem Szanownej
 Publiczności.
 Warunki abonamentu posyła się na żądanie.

IZYDOR WOHL
 87 ulica Sykstuska l. 6 7-7
W E L W O W I E
 poleca Stan. P. T. Publiczności
 swój WYŁĄCZNY SKŁAD
HERBATY
ROSSYJSKIEJ.

Kayser, dost. czarna	1/2 kilo	1	100
Szczypki, wyborna	"	2	100
Melange, najlepsza	"	3	100
Melange, karawanowe	"	4	100
Pe-cou	"	5	100
Ar. I.	"	6	100
Ar. II.	"	7	100
Ar. III.	"	8	100
Ar. IV.	"	9	100
Ar. V.	"	10	100
Ar. VI.	"	11	100
Ar. VII.	"	12	100
Ar. VIII.	"	13	100
Ar. IX.	"	14	100
Ar. X.	"	15	100
Ar. XI.	"	16	100
Ar. XII.	"	17	100
Ar. XIII.	"	18	100
Ar. XIV.	"	19	100
Ar. XV.	"	20	100
Ar. XVI.	"	21	100
Ar. XVII.	"	22	100
Ar. XVIII.	"	23	100
Ar. XIX.	"	24	100
Ar. XX.	"	25	100
Ar. XXI.	"	26	100
Ar. XXII.	"	27	100
Ar. XXIII.	"	28	100
Ar. XXIV.	"	29	100
Ar. XXV.	"	30	100
Ar. XXVI.	"	31	100
Ar. XXVII.	"	32	100
Ar. XXVIII.	"	33	100
Ar. XXIX.	"	34	100
Ar. XXX.	"	35	100
Ar. XXXI.	"	36	100
Ar. XXXII.	"	37	100
Ar. XXXIII.	"	38	100
Ar. XXXIV.	"	39	100
Ar. XXXV.	"	40	100
Ar. XXXVI.	"	41	100
Ar. XXXVII.	"	42	100
Ar. XXXVIII.	"	43	100
Ar. XXXIX.	"	44	100
Ar. XL.	"	45	100
Ar. XLI.	"	46	100
Ar. XLII.	"	47	100
Ar. XLIII.	"	48	100
Ar. XLIV.	"	49	100
Ar. XLV.	"	50	100

Łaskawe złożenia odwołują peczę.
 Opakowanie gratis, kurposm rabat.

Chrońcie swe konie od wilgoci i zimna!
 Główny skład pierwszorzędnej fabryki
Derek na konie
 rozciąga nadszyciej mocno i trwałe wyrobione, gęste
 derki w najlepszej jakości, po następujących, admi-
 nistracyjnie niskich, cenach: 95 3-12

Przednie derki na konie
 190 cm. długość, 130 cm. szer. o sztywnym i jasnem obwódkami, gęste i ciepłe,
 za sztukę 2 złr. 80 ct.

Eleganckie żółte lub szare derki dla fiaków
 z począwornymi czarną lub niebieskawo-czerwonymi bordurami, około 2 mtr.
 długości a 1 1/2 mtr. szerok., za sztukę tylko 2 złr. 80 ct.

Wspaniałe żółte podwójne derki pańskie
 słodowne także do użycia jako wspaniałe dywan, za sztukę tylko 2 złr. 80 ct.
 Sześci listów pochwały.

„Proszę dla szwadronu z motylowym podpechem dalszych 10 sztuk jasno-
 łożących derek po 2 złr. 80 ct. (jak poprzednie) nadesłać.”

C. k. pułk ułanów ces. Franciszka Józefa Nr 4, szwadron 7.
 Wysłała się do wszystkich miejscowości pocztą, koleją i okrętem za zali-
 czką lub nadesłaniem należności.
 Adres: Pferde-Decken-Fabrik-Niederlage
Edmund Rauscher, Wien, Weissgärber Nr. 69.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
 poleca dziełko p. t.:
GOSPODARSTWO
 W CHACIE WIEJSKIEJ
 napisal
KAROL GODZIEN,
 b. kierownik krajowej silosnej Szkoły rolniczej w Jędrzejowie.
 Wydane drogą rozprawy.
 Cena 24 ct., z przesyłką poczt. 30 ct.

Maryaczelskie
Kropki Żelazkowe
 znakomicie działające
 na wszelkiego rodzaju
 choroby żładka.
 Kierownikiem przy
 braku apetytu, słabości
 żołądka, wzdęciach,
 kwasicach, odbytym,
 kolkach, katarach, żo-
 łądkowych, zgagach,
 żółtaczce, obmierzłości
 i wymiotach bólesz
 głowy (Jeżeli to po-
 chodzi o żołądka), kur-
 czach, astwardonach,
 Miarła ochromia, przeladowaniu żołądka
 potrawami i napojami. Cena jednej flaszki
 wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent.
 Główny skład w aptece Karola Brady w Krom-
 ieryżu (Kromstet) na Morawie w Austrii.
 Główny skład w aptece Karola Brady w Krom-
 ieryżu (Kromstet) na Morawie w Austrii.
 Kropki żelazkowe byłyby częstokroć fat-
 szowane i nasiladowane. W dowód prawdi-
 wości tych kropli powinna każda flaszka
 być owinięta w opakowanie czerwone,
 zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem
 ochronnym, a przy każdej flaszce znajdował
 się powiaten przepis używania kropli i
 wzianka, że drukowany jest w drukarni
 H. Saska w Kromieryżu (Kromstet).

Maryaczelskie
 pigułki
 przeznaczone do
 najłepszym
 skutkiem uuy-
 wane przy zak-
 wadzeniu i
 teraz są często
 nadadwane,
 dlatego swracać należy uwagę na poboczną
 markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady
 w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct.,
 rulony po 5 przy kupowaniu czerwone,
 nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon
 str. 120, 2 rulony str. 220, 3 rulony str. 320
 opłatnie.
 Maryaczelskie kropki żelazkowe i mary-
 aczelskie pigułki przeznaczone nie są
 żadnym środkiem tajemniczym. Cześci
 składowe są takie same przy każdej flaszce lub
 pudełku w opisie stycim wymienione.
 Prawdziwe Maryaczelskie kropki lub pigułki
 są do nabycia
 w Rzeszowie u apt. Antoniego Karpiń-
 skiego, w Białej u apt. A. Brzasia,
 w Bochni u apt. H. Gattego, w Kolbuszo-
 woj u apt. Fr. Buczka, w Krośnie u apt.
 A. Zurawskiego, w Łajsku u apt. Emilia
 Denkera, w Łisku u apt. Ferd. Moszczyń-
 skiego, w Rozwadowie u apt. Wincentego
 Grabowskiego, w Ropczycach u apt. Zy-
 mirskiego i apt. M. Domina, w Sokolowie
 u apt. Andrzeja Dądzaka, w Spławowie
 u apt. Jana Mistrzkiego, w Tyczynie u
 apt. Aleks. Rozejewskiego, w Ulanowie
 u apt. J. Wronskiego, jakoteż w większych
 apiekach w Galicyi. 99 2-43

Ulubiony walc
 IVANOVICIA
 p. t.:
Valurile Dunari
 (Donauwellen Walzer)
 z piękną kolorowaną kartą tytułową
 tylko za 50 cent.
 Za nadesłaniem 55 cent wysyłam
 pocztą franko pod opaką.
 Księgarnia J. A. Pelara
 (H. Czerny)
 w Rzeszowie.

Systematyczny wykład
Samobójstwa
 z szczegółnym uwzględnieniem miłości,
 jako pobudki do spełnienia tegoż, napi-
 sal Henryk Manasiewicz. — Cena 35 ct.
 Powyższe dziełko otrzymała na skład
 Księgarnia J. A. PELARA (H. Czerny)
 w Rzeszowie.

Dⁿⁱ ROJCKIEGO
 (A. BERGERA)
 Feerdantki w szbedkach wo-
 nerycznych, kosztuje za pobranem
 wreszcie z opakowaniem 1 str. 50 ct.
 Ordynacja domowa w tydzie
 słodkościach od 2-5. Lwów, ul.
 Karola Ludwika, 17.